

Prof. Jan Szyszko

Lasy Państwowe i leśnicy

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, powierzchnia lasów w Polsce wynosi nieco ponad 9 mln ha. Daje to średnio ok. 0,25 ha w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski. W strukturze własnościowej dominują lasy pozostające w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe (PGL LP) i stanowią one 77,8 proc. leśnej powierzchni kraju. Jest to ponad 7 mln ha. To w tych lasach istnieje zorganizowana służba leśna i to te lasy służą całemu społeczeństwu, a więc każdemu z nas. Pozostałe lasy to głównie własność prywatna kilkuset tysięcy właścicieli. Zasoby drzewne Lasów Państwowych wynoszą ponad 1,8 mld m³. Średnio więc przypada ok. 262 m³ drewna w przeliczeniu na jeden hektar lasu. Lasami Państwowymi zarządza dyrektor generalny Lasów Państwowych, 17 dyrektorów regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych, 431 nadleśniczych i ok. 6 tys. leśniczych. Podstawową jednostką organizacyjną jest nadleśnictwo z jednostkami pomocniczymi, którymi są leśnictwa. Nadleśnictwo obejmuje średnio ok. 16,4 tys. ha, podczas gdy leśnictwo – 1,2 tys. ha. Nadleśniczkowie i leśniczowie odpowiadają bezpośrednio za nagromadzony majątek, który szacowany jest jedynie w zapasach drewna. Przy obecnej średniej cenie, wynoszącej ok. 160 zł za 1 m³, kształtuje się on średnio w nadleśnictwie na poziomie 650 mln zł i w leśnictwie na poziomie 48 mln zł. Lasy Państwowe zarządzają więc potężnym majątkiem narodowym, szacowanym jedynie nagromadzonymi zasobami drzewnymi na poziomie prawie 300 mld zł. W Lasach Państwowych zatrudnionych jest ok. 26 tys. osób. Oprócz tego Lasy Państwowe stwarzają możliwość istnienia ponad 80 tys. miejsc pracy, głównie na terenach wiejskich, osobom wykonującym prace w lesie lub też przetwarzającym surowce pochodzące z lasu.

Zgodnie z ustawą o lasach, nadleśnictwa gospodarzą, opierając się na dziesięcioletnim planie, zwanym operatem urządzeniowym lasu. Celem operatu jest prowadzenie gospodarki leśnej nastawionej na ochronę lasów poprzez ich użytkowanie. Lasy Państwowe mają dzięki planowanemu użytkowaniu korzystnie wpływać na warunki życia i zdrowia człowieka. Mają więc uczestniczyć w dostarczaniu mu dobrego powietrza, dobrej wody, zapewniać możliwości rekreacji i korzystania z leśnych, dziko żyjących gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Powyższe cele Lasów Państwowych finansowane są głównie ze sprzedaży drewna. Poszczególne nadleśnictwa, ze względu na uwarunkowania przyrodniczo-społeczne (konieczność dużych zalesień, przewaga drzewostanów w młodym wieku, lasy ochronne wokół dużych miast), zróżnicowane są pod względem dochodów. Niektóre z nich, mimo że służą społeczeństwu, są wręcz deficytowe. Dzięki Funduszowi Leśnemu, gromadzonemu na szczeblu centralnym, będącemu w dyspozycji generalnego dyrektora Lasów Państwowych, istnieje możliwość dofinansowania tych deficytowych nadleśnictw. To dzięki temu dofinansowaniu mogą one realizować cele ochronne, a więc służyć społeczeństwu. Fundusz Leśny to również rezerwa pieniężna, z której można korzystać, aby usunąć szkody po takich klęskach żywiołowych, jak pożary lasu czy też masowe pojawienie się szkodników leśnych. Zasoby leśne Lasów Państwowych powstały dzięki bardzo solidnej i konsekwentnej pracy leśników. Od zarania II RP, mimo że pozyskiwaliśmy cały czas drewno, grzyby, jagody i zwierzynę, wydatnie zwiększyła się lesistość kraju i poprawiły się zasoby drewna. W okresie PRL-u solidna praca leśników trwała nadal. W 1945 r., a więc po dewastującej polskie lasy wojnie, zapas drewna w lasach państwowych wynosił 906 mln m³, podczas gdy w chwili obecnej szacowany jest na 1,8 mld m³. Z Lasów Państwowych korzystają nieodpłatnie

miliony ludzi, a ich dochody z pozyskiwanych owoców leśnych i grzybów szacowane są na mniej więcej 2 mld zł rocznie.

Leśnictwo polskie zawsze było organizacją hierarchiczną. W okresie II RP leśnicy tworzyli elity terenowe wspólnie z właścicielami ziemskimi, duchowieństwem, nauczycielstwem i służbą medyczną. Odpowiedzialność, poszanowanie władzy i jej hierarchii, gościnność i wierność słowom: „Bóg, Honor, Ojczyzna” – to charakterystyczne cechy tego zawodu o zdecydowanie patriotycznym nastawieniu. Funkcjonowanie w terenie to konieczność współdziałania z miejscową ludnością, do czego niezbędny był autorytet. Zdobyć autorytetu to, oczywiście, przynależność do lokalnych elit, co zapewniane było przez wysokie pobory, relatywne do wartości zarządzanym majątkiem. W czasie II wojny światowej leśnicy jak jeden mąż wierni byli jedynie polskiemu rządowi na emigracji. Zapłacili za to bardzo wysoką cenę w czasie okupacji – zarówno niemieckiej, jak i bolszewickiej. W Katyniu drugą największą grupą zawodową, która poniosła największe ofiary, byli właśnie leśnicy. Tę samą cenę płaciło leśnictwo po zakończeniu II wojny światowej, i to z tych samych powodów. Strach władz PRL-u przed leśnictwem, przed mentalnością leśników, przed możliwością istnienia bazy dla partyzantki był bardzo silny. Z tych to głównie powodów zaczęto poddawać je planowej destrukcji, a jednym z elementów tego było niszczenie autorytetu. O ile przed wojną nadleśniczy był partnerem dla starosty, o tyle w latach 70. XX wieku musiał się liczyć z opinią często kilku partyjnych sekretarzy gminnych, nie mówiąc już o powiatowych czy wojewódzkich. O ile przed wojną pobory nadleśniczego kilkakrotnie przewyższały średnią krajową, o tyle w okresie PRL-u – odwrotnie, były zdecydowanie niższe od średniej krajowej.

Lasy Państwowe wzorem zrównoważonego rozwoju

Sukcesy Polskich Lasów Państwowych są efektem polityki leśnej prowadzonej konsekwentnie od 1924 r. Wtedy to, dekretem Prezydenta II RP, powołano Lasy Państwowe. U podstaw tej decyzji leżały dwie zasady: zasada wzrostu zasobów leśnych przy ich użytkowaniu przez społeczeństwo i zasada samofinansowania. Krótko mówiąc, Polskie Lasy Państwowe miały nie obciążać budżetu państwa i równocześnie, płacąc podatki i tworząc miejsca pracy, stymulować jego rozwój gospodarczy. Służyć więc miały każdemu z nas i te zasady obowiązują do dzisiaj. Lasy Państwowe są więc wyśmienitym przykładem realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju, koncepcji tak modnej obecnie w „starej piętnastce” Unii Europejskiej. Lasy Państwowe zapewniają możliwość korzystania z zasobów przyrodniczych – zasoby te służą człowiekowi i jest ich coraz więcej.

Śmiertelne zagrożenie

Sukcesy Polskich Lasów Państwowych to równocześnie ich śmiertelne zagrożenie. 300 mld zł zmagazynowane w zasobach drewna ze świadomością, że znacznie więcej można pozyskać z pokładów piasku i żwiru pod lasami, podsycą wyobraźnię liberalnych kół gospodarczych. Po wylesieniu korzyści mogą być także ze zmiany kategorii użytkowania gruntów i np. zamiany lasów na tereny budowlane. Pokusa wielka i to z niej wynikają pomysły prywatyzacji. Ostatnio próbę taką podjął rząd PO-PSL. Była to teoretycznie „niewinna” decyzja rządu o włączeniu Polskich Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych. Na mocy tej decyzji Lasy Państwowe traciły możliwość zarządzania własnymi funduszami, gdyż miał nimi zarządzać minister finansów. Znając życie i potrzeby budżetu państwa, w krótkim czasie okazałoby się, że Polskie Lasy Państwowe są deficytowe i należy je naprawić, a więc podobnie jak stocznie, banki czy też środki społecznego przekazu – sprywatyzować.

Spółeczeństwo nie dało się oszukać. Podjęta inicjatywa Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski w obronie Polskich Lasów Państwowych spotkała się z

bardzo szerokim poparciem społecznym. Zorganizowano skuteczną akcję zbierania podpisów przeciwko włączeniu Polskich Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych, domagając się referendum w tej sprawie. Podpisy zbierano wszędzie, a więc w miastach i na wsiach, w urzędach, sklepach, na ulicy, pod kościołami. Podpisy zbierali pracownicy Lasów Państwowych, jednostek wojskowych, szpitali, ministerstw, młodzież szkolna, studenci, emeryci, bezrobotni, koła Radia Maryja, koła łowieckie, niezależne organizacje pozarządowe, organizacje kombatanckie, związki zawodowe i stowarzyszenia. O akcji zbierania podpisów i efektach tego zbierania informowały na bieżąco takie środki społecznego przekazu, jak Radio Maryja, TV Trwam, „Nasz Dziennik” i Tygodnik „Niedziela”. Zebrano 1,2 mln podpisów w ciągu 8 miesięcy, a więc średnio dziennie wpływało 5 tys. podpisów. Efekt jest zadowalający. Rząd PO-PSL udaje, że nic się nie stało: w całkowitej ciszy zmienił swoją decyzję i „zapomniał” w wieloletniej strategii finansów publicznych umieścić zapis z roku 2010 o włączeniu Polskich Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych w roku 2011. Nie oznacza to, że niebezpieczeństwo minęło. „Zapomnienie” wydaje się być bowiem przedwyborczym działaniem celowym, gdyż równocześnie minister skarbu Aleksander Grad stwierdził w jednej ze swoich ostatnich wypowiedzi, iż Lasy Państwowe na pewno ulegną prywatyzacji.

Piętnaście lat temu z inicjatywy krajowego duszpasterza leśników bp. Edwarda Janiaka odbyła się we Wrocławiu pierwsza pielgrzymka leśników celem podziękowania Matce Bożej za owoce pracy minionych lat i przedstawienia prośb o błogosławieństwo na lata następne. Pielgrzymka ta zaowocowała kolejnymi spotkaniami już na Jasnej Górze, poszerzając grono uczestników o inne grupy zawodowe związane z gospodarowaniem środowiskiem. W tym roku uczestnicy pielgrzymki dziękują Pani Jasnogórskiej za kolejny rok pracy na rzecz ochrony i korzystania z zasobów przyrodniczych. Dziękują również za pomoc w obronie Polskich Lasów Państwowych, prosząc jednocześnie o kontynuację tej obrony. Myślę, że Polskie Lasy Państwowe nie zapomną też, kto ich bronił, i dalej wiernie będą służyć temu obrońcy, a więc społeczeństwu. Będą pamiętały, że wielu z tych obrońców to ludzie bardzo biedni, dla których grzyby i jagody są często jedynym źródłem utrzymania, a kupno drewna na opał, przy obecnych cenach, może być dla nich wielkim problemem.

Autor jest kierownikiem Samodzielnej Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych SGGW, prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski, posłem na Sejm PiS z obwodu wyborczego nr 20 pod Warszawą. Był ministrem środowiska w rządzie Jarosława Kaczyńskiego.

Artykuł opublikowany w Tygodniku Katolickim Niedziela nr 38/2011